

Sygn. akt V KK 396/20

POSTANOWIENIE

Dnia 1 grudnia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Grubba

na posiedzeniu w trybie art. 535§3 k.p.k.

po rozpoznaniu w dniu 1 grudnia 2020r.

sprawy **P. W.**

skazanego za czyn z art. 177§1 k.k. w zw. z art. 178§1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015r. w zw. z art. 4§1 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w S.

z dnia 11 marca 2020r., sygn. akt IV Ka (...),

zmieniającego w części wyrok Sądu Rejonowego S.

z dnia 21 lutego 2019r., sygn. akt IV K (...)

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację uznając ją za oczywiście bezzasadną,**
- 2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć
skazanego.**

UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona w imieniu skazanego jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym.

W pierwszym, rozbudowanym zarzucie kasacji obrona zarzuciła Sądowi Odwoławczemu m.in. brak odniesienia się do większości zarzutów apelacyjnych, brak należytego uzasadnienia uznania ich bezzasadności, dokonanie ich analizy w sposób odbiegający od rzetelnej ich oceny, tj. w sposób nieprawidłowy, niezupełny, powierzchowny i wadliwy oraz oparty na niepełnej i wybiórczej ocenie materiału

dowodowego, sprzecznej z zasadami obiektywizmu oraz logiki i doświadczenia życiowego (pkt 1 tiret 1-3 i 8).

W odniesieniu do tych zarzutów w pierwszej kolejności należy podnieść, że lektura uzasadnienia Sądu II instancji nie pozwala zgodzić się z twierdzeniem pominięcia któregośkolwiek z zarzutów apelacji. Sąd odniósł się do meritum każdego z zarzutów i wskazał motywy przyjętego stanowiska odnośnie każdego z nich. Sąd Okręgowy nie ograniczył się przy tym do pełnego zaakceptowania rozważań poczynionych przez Sąd Rejonowy, ale poczynił w tym zakresie własne spostrzeżenia, nie oderwane od realiów sprawy. Uczynił to także w sposób zwięzły, w oparciu o wszechstronną analizę zgromadzonego materiału dowodowego.

Dokonując oceny tego, czy Sąd Odwoławczy w sposób rzetelny rozpoznał wniesiony środek odwoławczy, nie można tego czynić w oderwaniu od jego treści. Lektura sporządzonej w przedmiotowej sprawie apelacji prowadzi natomiast do wniosku, że w jej uzasadnieniu autor dokonał w dużej mierze samodzielnej oceny zgromadzonych dowodów, w sposób pozbawiony odniesienia do poszczególnych zarzutów apelacji. Podobna konstrukcja została zastosowana w kasacji, w której uzasadnienie w przeważającej mierze nie przystaje do wyszczególnionych w części wstępnej zarzutów.

Pamiętać w takiej sytuacji należy, że sposób wykonania przez sąd odwoławczy obowiązku z art. 457§3 k.p.k. w odniesieniu do zarzutów i wniosków apelacji (art. 433§2 k.p.k.) jest pochodną, z jednej strony, jakości i kompletności wyводу zawartego w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji, a z drugiej strony, treści zarzutów apelacji oraz argumentacji, która ma wspierać te zarzuty. W realiach przedmiotowej sprawy, nawet, gdyby uznać, że Sąd Odwoławczy winien odnieść się bardziej drobiazgowo do każdej podniesionej w uzasadnieniu apelacji wątpliwości, to postępowania Sądu nie można uznać za uchybienie, które mogło wywrzeć istotny wpływ na treść orzeczenia i w konsekwencji mogłoby skutkować wzruszeniem zapadłego orzeczenia, zwłaszcza w kontekście obecnego brzmienia art. 537a k.p.k.

W ramach pierwszego zarzutu kasacji obrona zarzuciła Sądowi Odwoławczemu błędną interpretację zarzutu dotyczącego oddalenia wniosku dowodowego o pozyskanie informacji z Zarządu Dróg i Transportu Miejskiego w S.,

wskazując, że jego istotą było zwrócenie uwagi na konieczność pozyskania przez Sąd I instancji wnioskowanych informacji w celu weryfikacji zeznań świadka D. G. oraz uzupełnienia opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych.

Sąd Odwoławczy słusznie jednak wskazał, że nie było potrzeby weryfikowania zeznań świadka D. G.. Zastrzeżenia obrony co do mechanizmów utrwalania i odtwarzania spostrzeżeń przez tego świadka są niezasadne, zaś analiza cytowanych w uzasadnieniu kasacji fragmentów zeznań świadka nie pozwala uznać, by bezpośrednie przyznanie przez nią w toku postępowania sądowego, że znajdowała się na innym niż pokrzywdzona przejściu dla pieszych, było niespójne czy sprzeczne z treścią zeznań złożonych w toku postępowania przygotowawczego. Co najważniejsze, D.G. konsekwentnie wskazywała, że pokrzywdzona wkroczyła na przejście dla pieszych po tym, kiedy zapaliło się dla jej ruchu zielone światło.

Niezależnie od tego, najistotniejsze jest, że biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych nie opierał się wyłącznie na treści zeznań tego świadka, ale dysponował także zeznaniami innych świadków zdarzenia – osób przebywających wówczas na tym samym przejściu dla pieszych co pokrzywdzona, a przede wszystkim informacją pozyskaną z Zarządu Dróg i Transportu Miejskiego w S. dotyczącą cyklu zmiany świateł przejścia dla pieszych, na którym doszło do zdarzenia.

A zatem nawet gdyby zeznania świadka D.G. budziły jakiegokolwiek wątpliwości (choć niewątpliwie wątpliwości tych nie podzieliły Sądy orzekające w sprawie), to nie ma podstaw do podważania na tej podstawie opinii biegłego, w tym stawiania zarzutu jej niepełności, skoro biegły opierał się na szerszym materiale dowodowym, w tym niepodważanym w toku postępowania dowodzie z dokumentu, dotyczącego sygnalizacji świetlnej przejścia dla pieszych, na którym znajdowała się pokrzywdzona.

Wbrew twierdzeniom obrońcy, nie można Sądowi Odwoławczemu zarzucić niedostrzeżenia istoty omawianego zarzutu. Sąd rozważył go we właściwy sposób, odnoszący się do meritum poruszanej problematyki, a jego stanowisko, należycie i logicznie uzasadnione, należy w pełni podzielić.

Autor kasacji postawił osobny zarzut dotyczący niedostrzeżenia przez Sąd Odwoławczy konieczności pozyskania uzupełniającej opinii biegłego z zakresu techniczno-kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych w sytuacji, gdy po jej wydaniu ujawniły się nowe istotne okoliczności. Dotyczyły one treści ujawnionych przez niektórych świadków w toku przesłuchania na rozprawie głównej. Sąd Odwoławczy odniósł się do tego zarzutu na str. 5 uzasadnienia (pkt 3.1.), wskazał na brak potrzeby uzupełnienia opinii biegłego oraz w sposób rzeczowy wyjaśnił podstawy swoich zapatrywań na tę kwestię.

Nie można uznać, by przywoływane w uzasadnieniu kasacji fragmenty zeznań przesłuchanych w toku postępowania sądowego świadków (...) czy samej pokrzywdzonej, odwoływały się do nowych okoliczności, które w jakikolwiek sposób miałyby wpływ na ostateczne wnioski biegłego. Autor kasacji zdaje się dokonywać interpretacji wyrwanych z kontekstu fragmentów zeznań tych świadków pod przyjętą z góry tezę, a dodatkowo w oderwaniu od wymowy innych dowodów oraz treści uprzednio złożonych zeznań przez tych świadków. Obrońca nie uwzględnia również dynamiki zdarzenia i mechanizmów rządzących procesami pamięci, odpowiedzialnych za drobne różnice w treściach depozycji poszczególnych świadków, a także tego, że zeznania każdego z nich zawierają charakterystyczne dla siebie treści, mające swoje źródło w perspektywie, z jakiej obserwowali oni zdarzenie, w tym, jak postrzegali sytuację i na czym byli w danym momencie skoncentrowani.

Zeznania wszystkich bezpośrednich świadków zdarzenia należy ocenić kompleksowo, we wzajemnych powiązaniach, co też uczynił Sąd I instancji i na co zwrócił uwagę Sąd Odwoławczy.

Co istotne, świadkowie F. P. i D. G. w żadnym momencie składanych zeznań nie mieli wątpliwości, że pokrzywdzona weszła na przejście dla pieszych w momencie, gdy na sygnalizacji świetlnej paliło się już zielone światło. Wątpliwości takich nie miała sama A. O., ani też Z. B. i M. K.. Te właśnie fragmenty zeznań świadków są tymczasem najistotniejsze z punktu widzenia tezy dowodowej stawianej przez obronę we wniosku z dnia 22 maja 2017r., tj. czy w oparciu o informacje uzyskane z Zarządu Dróg i Transportu Miejskiego w S., dotyczące cyklu zmiany świateł na przejściu dla pieszych, na którym oczekiwała D. G., oraz o

analizę dowodów zgromadzonych w sprawie, uzupełnionych o zeznania wymienionych wyżej świadków złożone na rozprawie, możliwe jest ustalenie, że pokrzywdzona A. O. weszła na przejście dla pieszych przy nadawanym dla jej ruchu świetle czerwonym (k. 1026). Co ważne, zeznania przywoływanej w treści kasacji M. W. nie były w tej kwestii w ogóle pomocne.

Ustalenie Sądu, że pokrzywdzona nie naruszyła w tym zakresie przepisów ruchu drogowego, znajduje mocne oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym. Podobnie jak ustalenie, że jako pierwsza weszła ona na przejście dla pieszych. Powyższa okoliczność również nie ma jednak znaczenia dla stawianej we wniosku dowodowym tezy, choć jest przez obronę podważana.

Dokładna analiza rozważań Sądu Odwoławczego prowadzi do wniosku, że co prawda nie odniósł się on do wszystkich wyszczególnionych w uzasadnieniu apelacji zastrzeżeń co do opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków, niemniej jednak zwrócił uwagę na fakt, że poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne (wyszczególnione w zarzucie z pkt. 2.2. apelacji) dokonane zostały w oparciu o szereg innych dowodów. W szczególności dotyczy to ustalenia marki i numeru rejestracyjnego pojazdu oraz tego, że jego kierowcą był P.W.. Słusznie też Sąd Odwoławczy zwrócił uwagę, że skarżący w zastosowanej argumentacji pomija szereg dowodów i stawia tezę wyłącznie w oparciu o wybiórczo potraktowany materiał dowodowy. Niezasadne jest zresztą samo wstępne założenie, że do poczynienia tych ustaleń faktycznych niezbędne były wiadomości specjalne. Rozważania Sądu Okręgowego zawarte w pkt 3.2. uzasadnienia należy podzielić.

Choć podkreślenia wymaga, że rolą postępowania kasacyjnego nie jest dublowanie kontroli apelacyjnej, celem wykazania, że bez wpływu na wydane w sprawie orzeczenie pozostaje nie odniesienie się przez Sąd Odwoławczy do poszczególnych zarzutów kierowanych pod adresem opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków, należało się do nich ustosunkować.

I tak, wskazać należy, że w oparciu o dostępny materiał dowodowy biegły ustalił średnią prędkość pojazdu na określonym odcinku drogi. Wbrew twierdzeniom obrony biegły uwzględnił fakt, że droga przebiegała po łuku (na co wskazał także Sąd Okręgowy), a także odniósł się do prędkości pojazdu w chwili

potrącenia pieszej i po potrąceniu, wskazując, że zarówno podczas wjazdu na skrzyżowanie, na przejście dla pieszych i jazdy po skrzyżowaniu, prędkość ta była zbliżona do średniej i wynosiła około 72km/h.

Za trafne należy uznać spostrzeżenie Sądu Okręgowego, że wartości dowodowej dokumentu obrazującego skrzyżowanie, na podstawie którego biegły dokonał wyliczeń matematycznych odnośnie prędkości pojazdu, obrońca nie podważał. Ponadto w swoich wyliczeniach, wskazujących na poruszanie się pojazdu z prędkością 54 km/h, obrońca przyjął, że pokonany przez niego odcinek drogi wyniósł 30,38 m, nie wskazując, z czego wynikają jego pomiary. Nie odwołał się też do żadnych obiektywnych dowodów, które by je potwierdzały. Co więcej, dokonując obliczeń obrona nie zastosowała korzystnej dla skazanego, a przyjętej przez biegłego, funkcji czasu ograniczonej do wskazań monitoringu. Uwzględniając powyższe i przyjmując obliczenia zastosowane przez obronę, średnia prędkość pojazdu wynosiłaby 36 km/h, czego w żadnym wypadku nie można pogodzić z zeznaniami świadków, w których spójnie wskazywali oni na znaczną prędkość i przyspieszanie pojazdu.

Odnośnie zarzutu nieuwzględnienia przez biegłego tego, że kamera monitoringu była kamerą obrotową, obrona nie wskazała, jakie miałyby to mieć znaczenie w sytuacji, gdy do obliczeń prędkości wzięto pod uwagę punkty początkowego i końcowego położenia pojazdu ujawnione na stopklatkach z monitoringu miejskiego, w określonym przedziale czasu (w tym wypadku trzech sekund) i z przyjęciem na korzyść skazanego funkcji czasu.

Stawiając kolejny zarzut, dotyczący nieuwjawnienia przez monitoring tuż po zdarzeniu żadnego pieszego na jezdni, obrońca traci z pola widzenia, że zarejestrowana za pomocą monitoringu sytuacja obejmuje przedział czasu niecałych 3 sekund. Zatrzymane klatki monitoringu obrazują ponadto, że osoby przebywające wcześniej przy jezdni odsunęły się w głąb „wyspy”, co jest zrozumiałym zachowaniem w obliczu tak nagłego i niebezpiecznego zdarzenia. Kierując się zasadami logiki i doświadczenia życiowego nie można więc zgodzić się z twierdzeniem, że niezarejestrowanie przez monitoring żadnego pieszego na pasach jednoznacznie świadczy o nadawaniu dla ruchu pieszego czerwonego światła.

W kolejnym zarzucie obrońca wyłącznie teoretyzuje o możliwych skutkach potrącenia pieszego przy ustalonej przez biegłego prędkości pojazdu, nie uwzględniając realiów sprawy, w tym choćby tego, że pokrzywdzona została potrącona boczną stroną pojazdu i zahaczona lusterkiem, co niewątpliwie wpływało na charakter i rozległość poniesionych obrażeń.

Idąc dalej, nietrafne jest spostrzeżenie o istotnej zmianie stanowiska biegłego w opinii uzupełniającej. Treść cytowanego przez obrońcę fragmentu wniosków biegłego jest identyczna zarówno w pierwotnej opinii, jak i w opinii uzupełniającej (k. 667, 716). Zmiana wniosków dotyczyła wyłącznie zdania poprzedzającego cytowany fragment i odnosiła się do relacji zmiany sygnału świateł dla ruchu samochodowego i pieszych. Błędnie obrońca odczytuje też z treści opinii biegłego, jakoby w momencie wjazdu na przejście dla pieszych dla kierunku jazdy skazanego nadawany był żółty sygnał świetlny. Skoro bowiem dopiero po jednej sekundzie od zapalenia się dla kierunku pojazdów światła czerwonego, dla ruchu pieszych zaczynał nadawany być sygnał zielony, to niewątpliwie w momencie wjazdu na przejście dla pieszych, na którym świeciło się światło zielone, dla kierunku jazdy P.W. nadawany był sygnał światła czerwonego (k. 716).

Uważna lektura uzasadnienia Sądu I instancji nie potwierdza tezy obrony, jakoby w sprawie nie dokonano oceny stopnia przyczynienia się pokrzywdzonej do zaistnienia opiniowanego wypadku. Sąd Rejonowy ocenił bowiem ten stopień na niewielki, co wprost wyraził miarkując kwotę zadośćuczynienia. Taka ocena znajduje oparcie w treści opinii biegłego, który jedyne uchybienie po stronie pokrzywdzonej upatrzył w nieupewnieniu się, czy może bezpiecznie wejść na przejście dla pieszych, po zapaleniu się dla jej kierunku zielonego światła. Biorąc pod uwagę rodzaj i wagę norm naruszonych przez skazanego, w tym wjechanie na przejście dla pieszych przy nadawanym dla jego kierunku ruchu świetle czerwonym, nie sposób uznać, żeby przyczynienie się do wypadku przez pokrzywdzoną było tego rodzaju i o takim znaczeniu, by mogło mieć wpływ na prawnokarną ocenę zachowania skazanego. Dodać wypada, że kierujący pojazdem nie próbował hamować, a wręcz przyspieszał, przekraczając dozwoloną prędkość,

zaś po potrąceniu pokrzywdzonej nie zainteresował się jej losem, tylko uciekł z miejsca zdarzenia.

Bez znaczenia dla sprawy pozostają także kwestie wzajemnych relacji uczestników zdarzenia, w tym oceny, czy możliwym było w tych okolicznościach i w relacjach czasowych zapobieżenie lub uniknięcie wypadku przez kierującego poprzez tzw. manewr obronny, z uwzględnieniem zachowania się wszystkich uczestników zdarzenia. Rozstrzygając sprawę Sąd zobligowany jest bowiem do kształtowania swoich przekonań na podstawie przeprowadzonych w sprawie dowodów, świadczących o faktach, nie zaś na hipotezach.

Podsumowując, obrona nie wykazała w sposób skuteczny istnienia braków czy sprzeczności w opinii biegłego.

Przechodząc do kolejnego zarzutu kasacji, dotyczącego niedostrzeżenia konieczności pozyskania opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej na okoliczność zbadania wpływu na pokrzywdzoną epizodu hipoglikemicznego należy podnieść, że nie znajduje potwierdzenia twierdzenie, jakoby w tym zakresie Sąd Odwoławczy nie dość precyzyjnie zinterpretował stanowisko apelującego, bądź też by dokonał on w tym zakresie niesłusznych ustaleń. Sąd wyjaśnił, dlaczego uznał zarzut za niezasadny i stwierdził jedynie, że nie wykazano, aby pokrzywdzona w chwili zdarzenia miała epizod hipoglikemiczny, co znaczy jedynie tyle, że nawet nie uprawdopodobniono, że pokrzywdzona w chwili zdarzenia mogła przeżywać taki epizod, a jej zdolność spostrzegania była w jakikolwiek sposób ograniczona, co uzasadniałoby uwzględnienie wniosku dowodowego i badanie podnoszonej okoliczności.

Autor kasacji w sposób kategoryczny twierdzi, że za wystąpieniem epizodu hipoglikemicznego u pokrzywdzonej wskazują wszystkie okoliczności sprawy, nie konkretyzując ich jednak. Podobnie składając wniosek dowodowy obrona nie wskazała na żadne obiektywne okoliczności, które by tego dowodziły. Z całą pewnością nie świadczą o tym wskazywane przez obrońcę objawy, jakie wystąpiły u pokrzywdzonej już po wypadku. Nie należy zapominać, że A. O. w jego wyniku doznała urazu głowy i jej stan w pełni usprawiedliwiał deklarowane przez nią, nietypowe dolegliwości. Sam fakt chorowania na cukrzycę i przyjmowania odpowiednich dla tego schorzenia leków również nie uprawdopodobnia tezy

postawionej przez obrońcę. Przede wszystkim zaś wniosku takiego nie można postawić w oparciu o zeznania świadków, którzy nie wskazywali na nietypowe, niewłaściwe, czy nieprzystosowane zachowanie pokrzywdzonej. W świetle zeznań świadków twierdzenie, jakoby pokrzywdzona niewłaściwie odczytała sygnał na sygnalizatorze świetlnym jest całkowicie pozbawione podstaw. Stanowisko Sądu Okręgowego należy zatem w pełni podzielić.

Odnosząc się do zarzutu niedostrzeżenia konieczności pozyskania nowej lub uzupełniającej opinii biegłych z zakresu psychiatrii odnośnie skazanego P.W. podnieść trzeba, że obrońca, jedynie na podstawie interpretacji deklarowanych przez skazanego treści oraz jego zachowania podczas przesłuchania, które opisywał świadek T.K., wysnuł wniosek o wątpliwościach co do stanu psychicznego skazanego w toku tego przesłuchania. Brak jest jednak w sprawie jakichkolwiek dowodów świadczących o tym, by skazany w istocie w trakcie przesłuchania nie działał świadomie.

Choć w opinii sporządzonej po jednorazowym badaniu sądowo-psychiatrycznym w sprawie PO I Ds. (...) biegli lekarze psychiatrzy powzięli pewne wątpliwości co do stanu psychicznego skazanego, wątpliwości te zostały rozwiązane w wyniku przeprowadzenia obserwacji sądowo-psychiatrycznej, a co za tym idzie – pogłębionych badań skazanego. W sporządzonej opinii biegli lekarze psychiatrzy wykluczyli występowanie u skazanego choroby psychicznej (k. 1222 i następne akt głównych sprawy). Podobnie opinia sporządzona w niniejszej sprawie nie daje podstaw do przyjęcia, by skazany cierpiał na chorobę psychiczną (k. 674-675 akt głównych sprawy). Zachowania skazanego w czasie przesłuchania nie można więc tłumaczyć stanem silnego wzburzenia o złożonym podłożu, w tym choroby psychicznej.

W treści apelacji omawiana problematyka przybrała formę zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych. Spostrzeżenia odnośnie tego zarzutu, choć w bardzo zwięzłej formie, zostały przez Sąd przedstawione w pkt. 3.4 uzasadnienia. Także w pkt. 3.3. uzasadnienia Sąd Odwoławczy stwierdził, że oświadczenie skazanego, jak i zeznania prokuratora T. K., są zbieżne z omówionym w tym punkcie materiałem dowodowym, co także świadczy o rozważeniu przez Sąd podnoszonych przez obronę treści i ich nieuwzględnieniu.

Przedłożoną na etapie postępowania odwoławczego kolejną opinię sądowo-psychiatryczną dotyczącą skazanego, słusznie Sąd Odwoławczy dopuścił na okoliczność aktualnego (na tamtą chwilę) stanu zdrowia skazanego. Opinia ta została wydana w kolejnej sprawie toczącej się przeciwko P. W. po jednorazowym badaniu psychiatrycznym, w 2019r. Nie miała ona związku z wydarzeniami będącymi przedmiotem niniejszego postępowania, zaś obrona złożyła ją wyłącznie na okoliczność rozpoznania u skazanego choroby afektywnej-dwubiegunowej, nie składając żadnych dodatkowych wniosków w tym zakresie (*vide*: protokół rozprawy apelacyjnej – k. 1353-1353v). Jak jednak wynika z treści uzasadniania wyroku, Sąd Okręgowy nie powziął wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego skazanego, a także zasadnie uznał, że nie zachodzi okoliczność wskazana w art. 201 k.p.k.

Nie można uznać, by rozważając zarzut 2.1. apelacji (dotyczący naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 2§2 k.p.k., art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k.), Sąd Odwoławczy uczynił to w sposób wadliwy, czy niezupełny.

Na wstępie, wyłącznie na marginesie, należy zaznaczyć, że Sąd Odwoławczy nie dokonywał samodzielnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, a zatem nie było jego obowiązkiem wskazywanie, które fragmenty zeznań uznał za wiarygodne, a które nie. Sąd ten, o czym bezspornie świadczy lektura uzasadnienia, w pełni podzielił oceny dokonane przez Sąd I instancji i na tej podstawie oparł swoje zapatrywania. Ponadto, rozważania Sądu Okręgowego pozostają w ścisłym związku z treścią zarzutu apelacji oraz uwagami poczynionymi w tym zakresie w jej uzasadnieniu. Są one logiczne i zgodne ze wskazaniem doświadczenia życiowego, a poczynione zostały przez pryzmat zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Wątpliwości zgłaszane przez obrońcę związane z oceną zeznań świadków (...) zostały sformułowane w apelacji w zarzucie dotyczącym błędu w ustaleniach faktycznych. Podobnie sformułowany został zarzut związany z oceną zeznań W. S..

Odnosnie pierwszych wskazanych świadków Sąd Odwoławczy odniósł się do podnoszonych wątpliwości w zakresie oceny ich zeznań w pkt. 3.3. na str. 8 uzasadnienia, za trafne uznając jednocześnie oceny poczynione w tym zakresie przez Sąd I instancji. Na stronach 4-5 uzasadnienia wyroku Sąd Rejonowy w sposób zgodny z zasadami prawidłowego rozumowania omówił kwestie

występującego pomiędzy świadkami a skazanym konfliktem, jego genezę i wpływ na ocenę zeznań tych świadków. Sąd dokonał analizy ich depozycji i wskazał na przesłanki, dla których uznał je za wiarygodne, w tym wskazał na dowody, w których znajdują one oparcie. Jedynie zeznaniom świadka W. R., i to wyłącznie tym złożonym na rozprawie, oraz zeznaniom W. S. (jedynym świadkom, do których nie odniósł się wprost Sąd Odwoławczy), Sąd odmówił wiarygodności, wyczerpująco i logicznie uzasadniając dokonaną ocenę. W odniesieniu do depozycji W. R. zauważa to zresztą i nie oponuje temu sam autor kasacji. Na większość zgłaszanych wątpliwości w tej kwestii odpowiedź znajduje się właśnie w uzasadnieniu Sądu I instancji. Nie sposób przy tym uznać, by w zakresie oceny zeznań wymienionych świadków doszło do jakichkolwiek uchybień, bądź też by oceny dokonane przez Sąd były stronnicze. Jako logiczne, oparte na wskazaniach doświadczenia życiowego i osadzone w okolicznościach wpływających z pozostałego dostępnego materiału dowodowego, pozostają one pod ochroną art. 7 k.p.k.

W odniesieniu do uwag dotyczących zeznań świadków P. D. i J. W. należy wskazać, że oceny ich depozycji dokonał w istocie Sąd I instancji, zaś Sąd Odwoławczy, o czym świadczy treść jego uzasadnienia, jedynie w pełni tę ocenę podzielił. Poczynione przez obronę w tym zakresie uwagi skierowane są więc niewątpliwie pod adresem Sądu I instancji i nie dotyczą przeprowadzonej kontroli odwoławczej. Ustosunkowując się do argumentacji poczynionej na okoliczność informacji pozyskanych od P. D., należy przypomnieć, że zgodnie z treścią art. 174 k.p.k. dowodu z zeznań świadka nie można zastępować treścią m.in. notatek urzędowych. Prawidłowo więc Sądy orzekające w sprawie oparły się w tym zakresie na złożonych przez P. D. zeznaniach, w których konsekwentnie zaprzeczał on, by miał wiedzę, jakoby w dniu 16.09.2014r. skazany lub jego matka mieli zostawić mu samochód, celem jego naprawy.

Nietrafne jest również upatrywanie naruszenia przez Sąd Odwoławczy art. 7 k.p.k. w stwierdzeniu, że droga, jaką pokonuje samochód uczestniczący w wypadku, znajduje uzasadnienie dla poruszania się skazanego (z miejsca pobytu do miejsca pracy), a wyklucza poruszanie się ewentualnej osoby nieuprawnionej, w sytuacji, gdy skazany, ze względu na charakter pracy, wykonywał ją głównie

w terenie, a nie w biurze. Przede wszystkim rozważania autora kasacji poczynione odnośnie omawianej kwestii opierają się ponownie na dywagacjach, nie uwzględniających okoliczności wynikających ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Po drugie zaś jego twierdzenia nie znajdują oparcia w wyjaśnieniach samego skazanego, który stwierdził, że rano w dniu zdarzenia udał się do biura po dokumenty. Konkluzja Sądu Odwoławczego była więc uprawniona.

Co więcej, naiwne jest założenie, że po zdarzeniu, z widocznymi śladami uszkodzenia samochodu, P.W. nadal realizował pierwotne założenia dojechania do kancelarii i załatwiania spraw na mieście. Drugorzędną sprawą było ustalenie, jakie to sprawy skazany miał rankiem tego dnia załatwiać. Sąd Odwoławczy zwrócił uwagę na niezborność okoliczności podnoszonych przez skazanego w tym zakresie (str. 8 uzasadnienia). Najistotniejsze jednak z punktu widzenia przedmiotowej sprawy jest to, gdzie skazany przebywał konkretnie w czasie, gdy doszło do wypadku. Takiego, jednoznacznego w swojej wymowie i podważającego ustalenia faktyczne dokonane w sprawie dowodu zaś nie ma. W treści kasacji jej autor nie wskazuje, w których konkretnie godzinach skazany miał określane sprawy załatwiać, ograniczając się do twierdzenia „godziny poranne”, zaś podawany przez skazanego czas jego porannej aktywności na mieście pokrywa się z czasem, w którym doszło do wypadku.

Konfrontując ze sobą zeznania świadka G. R. i G. K. Sąd Odwoławczy nie dopuścił się błędu logicznego rozumowania. Sąd jedynie stwierdził, że w zeznaniach G.K., w których w sposób jednoznaczny nie wykluczył on sprawstwa skazanego, potwierdzenie znajdują zeznania G. R. i innych świadków. Sąd zwrócił uwagę na to, że treść depozycji obu tych świadków pozwala na ich wzajemne powiązanie ze sobą.

Nie ulega wątpliwości, że sporządzona przez G. K. analiza kryminalna, na co zwrócił uwagę zarówno obrońca, jak też Sądy obu instancji, nie przesądza ani o sprawstwie ani o niewinności skazanego. Nie ma ona zatem charakteru kategoriernego, co nie oznacza jednak, że płynące z niej wnioski nie mogą w pewnym stopniu uprawdopodobniać bądź zaprzeczać określonym okolicznościom wynikającym z innych dowodów. Nie sposób zgodzić się z twierdzeniem obrony, jakoby w omawianym fragmencie uzasadnienia Sąd Odwoławczy dał wyraz swojej

stronniczości i potraktował dowód z zeznań G. K. w sposób wybiórczy, czy, wbrew realiom, przesądzający.

W treści apelacji jej autor nie rozwinął zresztą zastrzeżeń dotyczących metodyki pracy biegłego G. K. przy sporządzaniu analizy kryminalnej, zaś w treści kasacji w zakresie oceny tej metodyki oparł się na hipotezach. Dotyczy to między innymi okoliczności posłużenia się przez biegłego przy wytyczaniu trasy przejazdu aplikacją internetową „G.”, co do której to okoliczności obrona oczekuje ustosunkowania się przez Sąd II instancji. Należy zwrócić uwagę, że w toku rozprawy w dniu 6 listopada 2018r. (k. 1266v), biegły szeroko omówił przyczyny wyboru tej konkretnej trasy i z jego wypowiedzi wynika, że to czas przejazdu, powiązany z danymi BTS, nagraniami z monitoringu oraz układem ulic, stanowił punkt wyjścia do wyboru tej, a nie innej trasy przejazdu. Nie została więc ona, jak wskazuje obrona, wybrana losowo, czy w oparciu o preferencje aplikacji.

Odnosząc się do zastrzeżeń związanych z zeznaniami świadka E.Ż. należy wskazać, że fakt niezapisania przez nią pozyskanych w toku działań na miejscu zdarzenia informacji w oficjalnym notatniku służbowym, choć oczywiście stanowi pewnego rodzaju niedopatrzenie proceduralne, nie ma znaczącego wpływu na ocenę zeznań tego świadka. Z kolei podważane przez obronę oceny Sądu Okręgowego, dotyczące zachowania osoby, która przekazała kartkę z danymi pojazdu uczestniczącego w zdarzeniu, są prawidłowe i wynikają z faktu, że w przedmiotowej sprawie brak jest jakichkolwiek obiektywnych przesłanek do uznania, że osoba ta miała złe intencje.

Prawdą jest także, że z akt sprawy nie wynika, by osoba ta miała jakąkolwiek dalszą wiedzę na temat zdarzenia, skoro przekazała ona jedynie numer rejestracyjny pojazdu, nie podając żadnych innych szczegółów. Logiczne jest założenie, że gdyby osobie tej w istocie zależało na skierowaniu podejrzeń przeciwko P. W., wystarczyłoby wskazanie płci kierowcy, ponieważ powszechnie wiadomo było w kręgach znajomych skazanego, że właścicielem pojazdu, który użytkował, była jego matka – L. W.. Uwagi autora kasacji w zakresie obu wskazanych wyżej zastrzeżeń opierają się na założeniach i domysłach, które nie mają żadnego oparcia w materiale dowodowym. Warto ponadto podkreślić, że dane przekazane przez niezidentyfikowaną osobę stanowią jedynie jeden z dowodów

w sprawie i w żadnym wypadku nie wskazują one jednoznacznie na P. W., a jedynie identyfikują pojazd uczestniczący w zdarzeniu.

Odnosnie skierowanego pod adresem Sądu Odwoławczego zarzutu czynienia rozstrzygnięć o fakty, które nie były przedmiotem postępowania dowodowego w obu instancjach, w tym o fakty obiektywnie nieprawdziwe, na wstępie należy poczynić uwagę, że w obowiązującym stanie prawnym Sąd Odwoławczy ma pełne uprawnienie do samodzielnego dokonywania oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. W przedmiotowej sprawie Sąd wielokrotnie zwrócił uwagę na okoliczności wypływające z określonych dowodów, potwierdzające zasadność ustaleń dokonanych przez Sąd I instancji. Nie sposób jednak uznać, by Sąd ten dokonał własnych ustaleń faktycznych, tym bardziej zaś ustaleń sprzecznych z ustaleniami Sądu I instancji, czyniąc z nich podstawę rozstrzygnięcia.

Zarzut taki, powiązany z zarzutem rażącego naruszenia swobodnej oceny dowodów, dotyczył podniesienia przez Sąd Odwoławczy okoliczności związanych z ubiorem P. W., a wynikających z zeznań świadka J. W.. Zasadnicze znaczenie ma tu jednak okoliczność, że Sąd Okręgowy nie czynił żadnych nowych ustaleń faktycznych – w końcu to Sąd Rejonowy, w oparciu o całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego uznał, że osobą prowadzącą samochód uczestniczący w zdarzeniu był P. W. – ale zwrócił uwagę na kolejny element, który uznanie sprawstwa skazanego wspiera.

Nie można zgodzić się z twierdzeniem, że zeznania złożone przez J. W. w toku postępowania sądowego są sprzeczne z zeznaniami złożonymi tuż po zdarzeniu oraz treścią notatki sporządzonej w tym dniu. Przesłuchiwana zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i na rozprawie głównej, konsekwentnie wskazywała ona, że wiedzę o czerwonym kolorze wierzchniej odzieży sprawcy wypadku miała od operatora (takie informacje spływały do funkcjonariuszy Policji), zaś w toku zeznań składanych na etapie postępowania sądowego dodała jedynie, że informacje dotyczące ubioru P. W. (tj. czerwonego swetra) pozyskała od sąsiadów, w wyniku ich rozpytania. Zeznania złożone w toku postępowania sądowego wskazują zatem na zupełnie nową, nie ujawnioną wcześniej okoliczność.

Uwzględnienie przez Sąd II instancji okoliczności dotyczących ubioru skazanego, skutkowało z kolei odniesieniem się do zeznań świadka A. K., w których opisywała ubiór L. W.. Rozumowanie Sądu Odwoławczego w omawianym zakresie cechuje logika. Pozwoliło ono na powiązanie sprawcy wypadku z P. W., który kojarzony był przez sąsiadów jako właściciel swetra w kolorze czerwonym, oraz wykluczenie L. W. z kręgu podejrzanych. Sąd nie dopuścił się rażącego naruszenia prawa, uwzględniając zeznania świadka, które zostały przez Sąd Rejonowy uznane za nic nie wnoszące do sprawy. Sąd I instancji ocenił je bowiem zupełnie pomijając okoliczności, na które zwrócił uwagę Sąd Odwoławczy.

Nawet, gdyby zgodzić się z twierdzeniem obrony, że Sąd Okręgowy winien szerzej uzasadnić, dlaczego, mimo ujawnienia przez świadka nowych okoliczności po tak długim czasie od zdarzenia, nie wzbudza to u niego żadnych wątpliwości, to postępowania Sądu Odwoławczego nie można uznać za rażące naruszenie prawa, a tym bardziej takie, które mogłoby mieć wpływ na treść orzeczenia. Winę skazanego udowodniono na podstawie szeregu innych dowodów, a dokonane przez Sąd Okręgowy spostrzeżenie ma w zasadzie charakter marginalny, stanowiący jedynie dodatkowe wsparcie dla poczynionych już ustaleń.

Ostatni z zarzutów kasacji dotyczy nienależytego rozpoznania przez Sąd Odwoławczy zarzutu rażącej niewspółmierności kary i nieprawidłowego dokonania oceny prognozy kryminologicznej wobec P. W.. W pierwszej kolejności należy wskazać, że Sąd II instancji właściwie przeprowadził w tym zakresie kontrolę instancyjną i należycie uzasadnił podjętą decyzję odnośnie braku podstaw do zastosowania wobec skazanego warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności.

Poruszone w uzasadnieniu kasacji zastrzeżenia pod adresem założeń poczynionych przez Sąd należy uznać za niezasadne.

Sąd dokonał modyfikacji wymiaru kary na skutek wniesienia środka zaskarżenia przez prokuratora i uwzględnienia zawartej w nim argumentacji. Nie stanowi żadnego uchybienia uwzględnienie przez Sąd Odwoławczy na niekorzyść skazanego okoliczności, które nie stanowiły przedmiotu rozważań Sądu I instancji, bądź którym niezasadnie nie przyznał on należytej wagi.

Dokonując analizy pod kątem pozytywnej prognozy kryminologicznej Sąd Odwoławczy odniósł się przede wszystkim do postawy sprawcy przed, po i w trakcie postępowania, jego stosunku do porządku prawnego, postawy życiowej, zdolności do samokrytyki, czy empatii. Lektura uzasadnienia Sądu Okręgowego nie potwierdza twierdzeń autora kasacji, jakoby w tym zakresie odwoływał się on do społecznej szkodliwości czynu.

Sąd nie wskazał też, wbrew temu, co podnosi obrońca, jakoby to P.W. osobiście zgłaszał kradzież auta. Stwierdził on jedynie, że skazany podejmował działania, które prowadziły do dalszych naruszeń porządku prawnego. O fakcie zgłoszenia kradzieży pojazdu niezbiecie świadczy znajdujące się na k. 691 akt sprawy postanowienie o umorzeniu dochodzenia w tym przedmiocie.

Nie można też zarzucić Sądowi, że dopuścił się rażącego naruszenia prawa poprzez przyjęcie na niekorzyść skazanego braku wyrażenia przez niego skruchy i nie zainteresowanie się losem pokrzywdzonej. Okoliczności te, wbrew twierdzeniom autora kasacji, nie świadczą o karaniu skazanego za nieprzyznanie się do popełnienia przestępstwa i obranie określonej linii obrony, ale stwierdzają fakt.

Również wątpliwości obrony dotyczące uwzględnienia za okoliczność obciążającą niewłaściwego zachowania się skazanego w toku postępowania, polegającego na kierowaniu gróźb w stosunku do świadków, nie są zasadne. Zeznania świadka J. W. choć nie w tym zakresie, stanowiły podstawę rozważań Sądu I instancji. Przyznanie przez nią, że była ona bezpośrednim świadkiem kierowania przez P. W. gróźb pod adresem innego świadka, potwierdzają m.in. zeznania D. A.. Co więcej, już Sąd Rejonowy zauważył, że to właśnie groźby kierowane przez skazanego wobec świadków stanowiły zarzewie konfliktu pomiędzy nimi (str. 4 uzasadnienia wyroku). Brak jest podstaw do przyznania racji obrońcy, że Sąd Rejonowy uznał, że zeznania świadka J. W. nie mogą stanowić dowodu na okoliczność postawy sprawcy, bowiem Sąd w żadnej mierze nie odniósł się do tej okoliczności dokonując rozważań w zakresie wymiaru kary. Z kolei Sąd Okręgowy, po rozpoznaniu apelacji prokuratora, uwzględnił omawianą okoliczność na niekorzyść P. W..

Takie postępowanie Sądu Okręgowego nie stanowi naruszenia art. 5§1 k.p.k., bowiem Sąd nie dokonał oceny postępowania skazanego w kategorii dopuszczenia się czynu zabronionego, ale uczynił to przez pryzmat oceny występujących w sprawie dowodów, na okoliczność prezentowanej przez niego w toku postępowania karnego postawy, wyrażającej się m.in. w próbie wpłynięcia na świadków.

Podsumowując, autor kasacji nie wykazał, by Sąd Odwoławczy dopuścił się jakiegokolwiek uchybienia o charakterze rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia.

Powyższe skutkowało uznaniem kasacji za bezzasadną w stopniu oczywistym.

Skazanego obciążono kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, nie znajdując podstaw do zwolnienia od ich ponoszenia.